

30 marca 2009

## **WIELKA TAJEMNICA OBAMY I BARROSO**

Zza oceanu docierają do nas oficjalne informacje, które pozwoliły ustalić niewypłacalność systemu bankowego USA. Tymczasem w Europie poza nieoficjalnymi szacunkami poruszamy się w czarnej dziurze informacyjnej. Podejrzewamy, że banki europejskie są w równie tragicznym stanie jak banki amerykańskie. Spróbujmy, na ile jest to obecnie możliwe, zweryfikować tę hipotezę.

Powszechny jest pogląd, że kryzys bankowy na świecie został wywołany stratami na pochodnych instrumentach finansowych (derywatach) takich jak transakcje forward, opcje, swapy, pochodne kredytowe (np. CDS, CDO). Derywaty były oparte na praktycznie wszystkich możliwych aktywach. Stały się narzędziem spekulacji, która wstrząsała całym światem. Paliwo dawała spekulacji kreacja pieniądza dokonywana przez banki komercyjne za przyzwoleniem banków centralnych oraz tolerowanie przez polityków czynionych przez bankierów zakładów hazardowych przy minimalnych zabezpieczeniach.

Na przełomie 2005 i 2006 r. pękła spekulacyjna bańka na rynku amerykańskich nieruchomości. Uważamy, że pęknięcie tej bańki uruchomiło destrukcję opartego na lewarowaniu i spekulacji świata międzynarodowych finansów przełomu tysiącleci. Ceny nieruchomości zaczęły dynamicznie spadać, a spekulanci skierowali kapitały na pozostałe rynki w tym np. miedzi. W maju 2006 r. pękła bańka na rynku surowców (m.in. miedzi i złota). Został również zachwiany wzrostowy trend na rynku akcji. Spekulacje przeniosły się na rynek produktów rolnych (np. kukurydza) oraz ropy naftowej. W październiku 2007 r. pękła bańka na rynku akcji. Uciekające kapitały zaczęły windować ceny surowców (ropa naftowa, miedź, produkty rolne). Tapnięcie nastąpiło w połowie 2008 r. Zaczął się spadek cen praktycznie wszystkich aktywów. Jedynie złoto zdołało odbić się w październiku 2008 r., gdy ogrom kryzysu stał się widoczny gołym okiem i złoto stało się środkiem tezauryzacji. Wszystkim tym spekulacjom towarzyszyły przepływy gigantycznych wirtualnych kapitałów, które wywoływały „cuda” na rynkach walutowych i stóp procentowych.

Przedmiotem naszego zainteresowania są derywaty na całym świecie. Wartość pozostających do rozliczenia derywatów na dzień 30 czerwca 2008 r. wyniosła 683,7 bln dolarów. Przekraczało to prawie dziewięciokrotnie światowy PKB wynoszący w 2008 r. 78 bln dolarów. Płatności z tytułu derywatów w obrocie międzynarodowym są ewidencjonowane na rachunku finansowym bilansu płatniczego każdego kraju. Przyjmujemy, że wielkość i kierunek płatności z tytułu derywatów obrazuje typowe pozycje spekulacyjne dla poszczególnych krajów.

Instrumenty pochodne są tworamami skomplikowanymi o złożonej wycenie. Mimo ogromu rynku derywatów, informacje statystyczne o nich są skromne. Mimo to możemy pokusić się o wstępną analizę ilościową.

Stopniowy wzrost znaczenia derywatów od lat dziewięćdziesiątych XX wieku powoduje, że nie dysponujemy długimi szeregami czasowymi danych. Dotyczy to w szczególności USA, gdzie dane o płatnościach międzynarodowych z tytułu derywatów są ewidencjonowane w bilansie płatniczym od 2006 r. Z uwagi na znaczenie USA na światowym rynku derywatów, naszą analizę przeprowadzimy zatem od 2006 r., mimo że dysponujemy wcześniejszymi szeregami czasowymi dla innych krajów.

W czołówce spekulantów oprócz USA są: Wielka Brytania, Unia Europejska (strefa euro) oraz Japonia. Pozostałe kraje na świecie określamy jako Wielki X. Dane o płatnościach z tytułu derywatów do i od Wielkiego X obliczamy jako sumę płatności pozostałych analizowanych podmiotów ze znakiem minus. Bilans płatniczy w skali

całego świata ma bowiem saldo zerowe (to co ktoś wypłacił, ktoś innych dokładnie w tej samej sumie otrzymał).

Na dzień dzisiejszy dysponujemy danymi o płatnościach z tytułu derywatów do końca 2008 r. Z jednym istotnym wyjątkiem. Dane o płatnościach zagranicznych z tytułu derywatów za ostatni kwartał 2008 r. są utajnione w USA.

### **Bilans płatniczy. Rachunek finansowy. Derywaty finansowe (mln euro).**

Kraj(e)	2006 I	2006 II	2006 III	2006 IV	2007 I	2007 II	2007 III	2007 IV	2008 I	2008 II	2008 III	2008 IV
USA	1 358	11 199	11 876	-890	11 289	-747	4 325	-9 136	-5 343	-1 612	-2 708	b.d.
Europa (euro)	-5 504	-2 579	14 495	-3 253	-12 195	-7 343	-15 401	-19 172	-21 236	-8 607	-8 650	26 328
Japonia	-365	1 446	-68	902	68	-136	1 481	590	5 448	-2 070	1 521	13 337
W. Brytania	-1 205	253	-3 091	15 157	-9 032	-3 715	-5 201	-9 727	-38 843	13 855	14 380	29 947
Wielki X	5 716	-10 319	-23 213	-11 916	9 870	11 941	14 797	37 445	59 973	-1 566	-4 544	b.d.

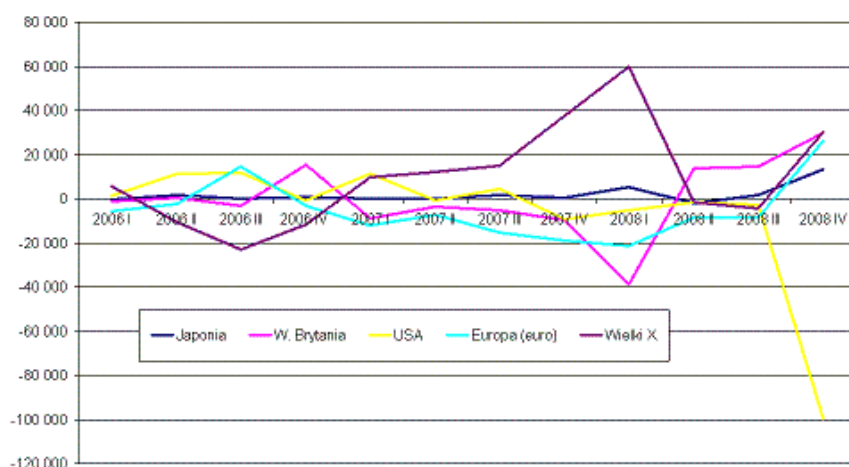
Źródła:

1. Bureau of Economic Analysis, [U.S. International Transactions Accounts Data](#)
2. European Central Bank, [Euro Area Balance of Payments and International Investment Position Statistics](#)
3. Ministry of Finance Japan, [Japan's Balance of Payments](#)
4. Office for National Statistics, [A summary of the UK Balance of Payments accounts](#)

Musimy zatem oszacować, co władze amerykańskie ukrywają przed opinią publiczną w IV kwartale 2008 r. W II i III kwartale 2008 r. Wielki X przekazał reszcie krajów odpowiednio 1,6 oraz 4,5 mld euro z tytułu derywatów. Jeszcze wcześniej w IV kwartale 2007 r. i I kwartale 2008 r. Wielki X otrzymał od pozostałych krajów odpowiednio 37,4 oraz 60,0 mld euro. Przyjmując te wartości jako przybliżenie salda Wielkiego X w IV kwartale 2008 r. szacujemy, że USA powinno wypłacić w IV kwartale 2008 r. z tytułu derywatów od ok. 60 do 130 mld euro reszcie uczestników spekulacji. Przypuszczamy, że faktyczna wielkość jest zbliżona do większej z kwot, albowiem skala rozliczania derywatów w II półroczu 2008 r. jest zbliżona do wydarzeń z przełomu 2007 i 2008 r. Dla dalszych analiz przyjmujemy, że płatność USA dla reszty świata z tytułu spekulacji derywatami w IV kwartale 2008 r. powinna wynieść ok. 100 mld euro. Wówczas należne wypłaty dla Wielkiego X wyniosłyby w ostatnim kwartale 2008 r. ok. 30 mld euro.

Przyjrzyjmy się trendom płatności międzynarodowych z tytułu derywatów.

### **Bilans płatniczy. Rachunek finansowy. Derywaty finansowe (mln euro).**



Do końca 2007 r. uderza wyraźny wspólny trend płatności USA, Wielkiej Brytanii i Europy. W 2006 ta grupa krajów uzyskiwała nadwyżki z operacjami derywatami, które stopniowo zmniejszały się, aby w 2007 r. zamienić się w deficyt (płatności netto dla reszty świata). Oznacza to, że prawdopodobnie świat zachodni realizował w tym czasie wspólną strategię spekulacji. Wielki X obstawiał przeciwną stronę rynku

w stosunku do graczy zachodnich. W 2006 r. gdy dopiero pojawiała się pierwsza jaskółka kryzysu przyniosło to zachodowi nadwyżki z rozliczenia derywatów, a Wielkiemu X jeszcze straty. Już jednak w 2007 r. tendencje się odwróciły i Wielki X zaczął zarabiać kosztem zachodu. Eksplozja nastąpiła na przełomie 2007 i 2008 r. kiedy Wielki X zainkasował rekordowe wypłaty (60 mld euro w I kwartale 2008 r.) kosztem przede wszystkim Europy i Wielkiej Brytanii.

Straty Europy i Wielkiej Brytanii były wstrząsem, który doprowadził do zmiany strategii spekulacyjnej Starego Kontynentu. Odtąd Europejczycy zaczęli postępować tak jak Wielki X. Postawiło to w dramatycznej sytuacji USA. Pękające banki spekulacyjne zaczęły rujnować ekonomikę USA. Rząd oraz władze monetarne USA zdały sobie sprawę, że dla utrzymania władzy nie mają innego wyjścia niż kontynuowanie spekulacji. Jej przerwanie spowodowałoby natychmiastowe delemarowanie oraz błyskawiczną zapaść gospodarczą w roku wyborów prezydenckich. Speculanci z USA grali tym razem przeciwko Staremu Kontynentowi oraz Wielkiemu X. To mogło tylko opóźnić katastrofę. Doszło do niej na przełomie III i IV kwartału 2008 r.

Obrazujące kolaps dane o rozliczeniu derywatów w USA w IV kwartale 2008 r. zostały utajnione. Efekt spekulacji jest bowiem porażający.

### **Bilans płatniczy. Rachunek finansowy. Derywaty finansowe (mln euro).**

Kraj(e)	2006	2007	2008	Razem
USA	23 543	5 731	-109 663	<b>-80 388</b>
Europa (euro)	3 159	-54 111	-12 165	<b>-63 117</b>
Japonia	1 915	2 003	18 236	<b>22 155</b>
W. Brytania	11 114	-27 676	19 340	<b>2 779</b>
Wielki X	-39 732	74 053	84 251	<b>118 572</b>

W latach 2006-2008 Europa straciła na spekulacji 63 mld euro. Stany Zjednoczone prawdopodobnie więcej o ok. 27 %. Jedyne Wielka Brytania zdołała per saldo odrobić swoje straty. Konieczność zapłaty za zamknięte pozycje spekulacyjne spowodowała banki USA i Europy na krawędź niewypłacalności. To dlatego w II półroczu 2008 r. rządy zaczęły pompować do banków w trybie nagłym miliardy euro (dolarów). Środki posłużyły do zapłaty (przynajmniej częściowej) za przegrane spekulacje. Jednocześnie odwrócenie wszystkich dotychczasowych trendów rynkowych spowodowało, że wartość jeszcze nierozliczonych derywatów w bankach USA i Europy uległa obniżeniu. Pojawiły się toksyczne aktywa. Toksyczne aktywa mnożnikowo (skutek lewarowania) powiększyły straty banków do skali przekraczającej ich kapitały własne. Jak ujawniliśmy w artykule „[Banki w USA niewypłacalne](#)” straty banków amerykańskich oszacowane na podstawie oficjalnych danych rządu USA wynoszą przynajmniej 1,2-2,7 bln dolarów. Na podstawie przeanalizowanych przepływów płatności z tytułu derywatów sądzimy, że banki europejskie w sferze euro mają straty na poziomie ok. 79 % strat banków amerykańskich, a to oznacza że również są trwale niewypłacalne. Ich kapitały własne wynoszą bowiem niecałe [2,1 bln euro](#).

Wygranym został Wielki X z należnościami z tytułu rozliczenia derywatów w latach 2006-2008 na poziomie prawdopodobnie ponad 118 mld euro.

Kim jest Wielki X. Z definicji jest to jakiś kraj lub grupa krajów, bo dla tych podmiotów sporządza się bilanse płatnicze. Nie jest to również z definicji oczywiście ani żaden z krajów strefy euro, ani Wielka Brytania, ani USA, ani Japonia. Zasadniczo mamy dwóch kandydatów: raje podatkowe lub Chiny. Za pierwszą z tych możliwości przemawiają wypowiedzi polityków o konieczności walki z rajami podatkowymi. Jednak raje podatkowe to tylko zasłona. Praktycznie żaden z obywateli rajów podatkowych nie ma wpływu na operacje dokonywane w tych krajach. Gdyby tak teoretycznie było, to już u zarania kryzysu oddziały Marines zostałyby wysłane dla „krzewienia demokracji”. Raje podatkowe to pośrednik. Za ich zasłoną mogą stać Chiny (wariat drugi) lub jakieś grupy, które łączy np. wyznanie (teorie spisowe).

Naszym zdaniem istnieją przesłanki do stwierdzenia, że zasadniczym składnikiem Wielkiego X są Chiny. Zwróćmy uwagę, że Wielki X poniósł w 2006 r. stratę na rozliczeniu derywatów w wysokości prawie 40 mld euro. Uważamy, że taką stratę bez widocznych napięć mogły pokryć praktycznie tylko Chiny, który rezerwy dewizowe na koniec 2008 r. wynosiły [2,0 bln dolarów](#). Ponadto Chiny nie ujawniają szczegółowych informacji o bilansie płatniczym, a ramowe informacje są publikowane z opóźnieniem (na dzień pisania artykułu dostępne są oficjalne dane o bilansie płatniczym [za I półrocze 2006 r.](#)).

Do tej pory nie analizowaliśmy spekulacji dokonywanych przez Japonię. Do IV kwartału 2007 r. Japonia bardzo umiarkowanie angażowała się w spekulacje derywatami. Zajmowała praktycznie pozycję neutralną. Natomiast w I kwartale 2008 r. Japonia spekulowała tak jak Wielki X po przeciwnej stronie rynku niż USA, Europa i Wiek Brytania. Pozwoliło to Japonii w 2008 r. zarobić netto 22 mld euro na rozliczeniu derywatów. Japonia jest postrzegana jako gospodarczy przedstawiciel Chin. Jej przyłączenie się do rozważanych wysiłków Chin można by potraktować nie tylko jako interes, ale nawet jako symboliczny odwet za wojnę na Pacyfiku.

Wskazujemy również na korzenie brytyjskiego banku HSBC. Jego nazwa to skrót The Hongkong and Shanghai Banking Corporation. Założono go w Chinach w 1865 r. po wojnach opiumowych i opanowaniu Hong Kongu przez Wielką Brytanię jako kolonii. HSBC to największy bank Wielkiej Brytanii i jeden z największych banków na świecie. Nie wykluczamy, że jego kontakty z Chinami ułatwiły Brytyjczykom i Europejczykom zmianę strategii w I kwartale 2008 r., co pozwoliło Starej Europie odrobić część dotychczasowych strat na spekulacji.

Jeżeli przedstawiana hipoteza jest prawdziwa to zasadnicze znaczenie dla losów świata będą miały relacje pomiędzy USA i Chinami. Jednocześnie skala zapaści USA jest prawdopodobnie wielokrotnie większa, niż to co oficjalnie stopniowo się ujawnia. Uważamy, że USA bez powrotu do ideałów Ojców Założycieli są bez szans na rewitalizację gospodarki. Oznacza to, że równie prawdopodobne jest odbicie się USA od dna, jak wybuch wojny pomiędzy USA, a Chinami i to spowodowanej raczej ze strony obecnych elit USA. W tej wojnie należy liczyć się z użyciem broni nuklearnej. Taka możliwość wymusza stosowne dostosowania polityki zagranicznej oraz militarnej Polski.

Wróćmy do Europy. Nie ulega dla nas wątpliwości, że Komisja Europejska oraz rządy krajów członkowskich Unii mają wiedzę o kryzysie już od przełomu 2006 i 2007 r. tj. od momentu, kiedy instytucje finansowe w Europie zaczęły regularnie ponosić straty netto na transakcjach derywatami. Kataklyzm, który obecnie pogrąża Europę nastąpił rok później na przełomie 2007 i 2008 r. O żadnej z tych okoliczności opinia publiczna w Europie i w Polsce nie jest poinformowana. Nie zrobił tego ani rząd Kaczyńskiego, ani rząd Tuska. Co więcej politycy i bankierzy w Europie postanowili w ogóle nie informować narodów o swojej klęsce. W trybie nagłym, na przysłowiowym kolanie, Komisja Europejska [zezwoliła w październiku 2008 r.](#) na fałszowanie przez instytucje finansowe sprawozdań finansowych przez banki w celu ukrycia ich gigantycznych strat na toksycznych aktywach. Rząd Polski [natychmiast](#) wprowadził te kryminalne pomysły do polskiego systemu prawnego.

Zdaniem europejskich polityków i bankierów inwestorzy, a przede wszystkim deponenci nie mają prawa dowiedzieć się o stratach które poniosły zagrożone bankrutwem banki i inne instytucje finansowe. Przypuszczamy, że straty poniosły największe europejskie banki i to tylko w niektórych krajach. Prawdopodobni [liderzy europejskiej spekulacji](#) (s. 25 pdf raportu) naszym zdaniem mają siedziby w Hiszpanii, Włoszech, Holandii, Irlandii oraz Wielkiej Brytanii. W sytuacji, gdy przewodniczący Komisji Europejskiej J. Barroso oraz komisarz ds. ekonomicznych i walutowych J. Almunia pochodzą z Płw. Iberyjskiego, takiej „polityki informacyjnej” trudno nie nazwać inaczej jak gangsterskiej. Oni czynią to wyłącznie w prywatnym interesie swoich kolegów i przyjaciół w bankach oraz w celu utrzymania się u władzy ze wszelką cenę.

Ukrywanie strat banków powoduje, że podejrzenie fałszowania sprawozdań finansowych spada na wszystkie instytucje finansowe w Europie. Grozi to masowym zgłaszaniem się właścicieli depozytów po swoje pieniądze i załamanie całego systemu bankowego w Europie. System bankowości opartej o pieniądź fiducyjny uniemożliwia natychmiastową wypłatę depozytów dla więcej niż ok. 10-20 % właścicieli wkładów, nawet gdy bank nie ponosi strat.

Musimy być przygotowani do olbrzymiego pogłębienia kryzysu w Europie, a w szczególności w Polsce. Będzie on miał gigantyczne reperkusje gospodarcze oraz społeczne. Wyjście z kryzysu będzie możliwe tylko po ustąpieniu obecnych władz Polski, odsunięciu skompromitowanych elit oraz objęciu władzy przez pokolenie niewikłane w skandale, których apogeum jesteśmy właśnie świadkami.

Zadania Polaków w rządzie polskim w zakresie:

1. zapewnienia bezpieczeństwa zewnętrznego, w związku z zaostrzeniem sytuacji międzynarodowej pomiędzy mocarstwami,
2. porządku wewnętrznego m.in. na tle prowokowania przez dotychczasowe elity zamieszek anarchistycznych,
3. odbudowy polskiej gospodarki z dna kryzysu, który stopniowo pogrąża Polskę

będziemy wkrótce publicznie prezentować.

Wobec nieodpowiedzialności polityków i bankierów, aby zapewnić bezpieczeństwo swoim rodzinom poinformujcie o sytuacji wszystkich swoich przyjaciół i znajomych.

Tomasz Urbaś